

Modlitwa w wakacje (Cz. II)

Czym jest modlitwa (2)

Modlitwa, która nas przemienia

Jeżeli modlimy się z taką wiarą, inni zobaczą, że jesteśmy pogodni, bo mamy pokój wykraczający poza cierpienia, których doświadczamy jak wszyscy na świecie. I cieszą się z przebywania z nami, doświadcza tej radości, której - jak mówi Jezus - świat nie potrafi dać. My ją mamy, ponieważ niesiemy w sercu rękę tego nieba, w którym żyjemy podczas modlitwy.

Cały świat jest spragniony Boga, i jeżeli my nie potrafimy zaspokoić tego pragnienia, to dlatego, że dajemy mu tylko nasze słowa, które "mówi" o Bogu. Natomiast świat potrzebuje Boga, nawet bez naszych słów, czy mówienia o Nim. Zdołamy tego dokonać, jeżeli się uchajemy wezwania Jezusa będziemy trwali na rozmowie z Nim.

Dzisiaj nie docenia się czasem modlitwy ustnej, ponieważ za ważniejszą uważa się modlitwę myślną. Natomiast istotna jest tylko komunია z Bogiem, w którą mogą wejść poprzez modlitwę myślną i ustną, akty strzeliste, różaniec, poprzez wszystkie najprostsze formy pobożności ludowej - zbyt proste dla naszej pychy, ale tak naprawdę wszystkie są okazją, aby nawiązać kontakt z Bogiem. Kontakt, który oczywiście nie narodzi się w czasie modlitwy, jeżeli nie narodzi się w życiu. To znaczy nie można się "modlić", jeżeli nasze życie nie jest całkowicie oparte na Bogu.

Najpiękniejsza rzeczywistość

Jeżeli mamy ten prawdziwy kontakt z Jezusem, modlitwa staje się najpiękniejszą i najwęższą rzeczywistością dnia. Staje się dla nas źródłem żywej wody, jak mówi Jezus: "Kto we Mnie wierzy, strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza" (por. J 7, 38).

Nasze postawy powinny być zupełnie, całkowicie pokój. Musimy osiągnąć tę pełnię człowieczeństwa, którą może dać tylko Bóg, i która sprawia, że promieniujemy wokół pokojem i pogodą ducha. Dlatego - powtarzam - modlitwa jest najpiękniejszą chwilą naszego dnia, ponieważ jest jedynym momentem, kiedy powracamy do domu; stopniowo wychodzimy z otaczającego nas świata, jednocześnie pozostając nadal w nim zanurzeni; jest to chwila naszej rozmowy z Jezusem, trwaniem w komunii z Nim. Rozmowa, która nie polega na słowach, jak On sam mówi: "Kiedy się modlicie, nie bądźcie gadatliwi" (por. Mt 6, 7).

Modlitwa jest wizją głębokiej miłości, głębokiej prośby, głębokiego zawierzenia Ojcu, przez Syna w Duchu Świętym, z pomocą Maryi, która - jak na weselu w Kanie Galilejskiej - mówi za nas, kiedy sami nie potrafimy tego zrobić. To jest nasze prawdziwe życie. Zostaliśmy powołani do życia w łonie Ojca. Nasze prawdziwe powołanie polega na tym, by pójść za Jezusem i żyć w tej boskiej rodzinie. Modlitwa nie jest niczym innym jak *rozmową w domu*, w naszym prawdziwym domu.

Taka powinna być i musi się stać nasza modlitwa. I z pewnością tak się stanie, jeżeli w sposób radykalny będziemy żyli dla Boga.

Pasquale Foresi, Nuova Umanità XXII (2000/5) 131, s 631-636.